Nr 156. **Kraków, Sobota 5 Kwietnia 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3 — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible]ann [illegible]schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., H[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wro[illegible]awiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible]t 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Koła sejmowego.

(Telefonem.)

Lwów, 5 kwietnia.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Koła sejmowego pierwszy przemawiał poseł Kędzior.

Mowca oświadczył, że szermowano tu frazesami, a nie było cyfrowych dowodów. Podnosi się wielki krzyk, że Rusini doznają dobrodziejstwa, otrzymując 27·2% mandatów. Tymczasem mowca na podstawie żmudnych zestawień cyfrowych doszedł do wyniku, że należy się im 27·3% mandatów i udowadnia to cyframi. W dalszym ciągu zbija mowca zarzut, jakoby chłopi polscy we wschodniej Galicyi byli pokrzywdzeni w stosunku do chłopów zachodnio-galicyjskich. Rzecz ma się przeciwnie. Mowca zapowiada postawienie odpowiednich korektur niesprawiedliwości, zauważonych w projekcie reformy, którą zresztą uważa za pożądaną i konieczną.

Poseł Jaworski zaprzecza, jakoby reforma była nową konstytucyą, bo czynniki, które walczą o jej wprowadzenie, walczą nie o zasady konstytucyi, tylko o ich rzeczywiste zastosowanie do pewnej grupy narodowej lub społecznej. Dalej omawiał poseł Jaworski bardzo obszernie sprawę ruską. Unormowanie wzajemnych stosunków polsko-ruskich nie może być załatwione na zasadzie sąsiedzkiego prawa, bo Polacy i Rusini wzajemnie się przenikają, a fakty, stworzone przez wieki, nie dadzą się usunąć. Narodowości nie dadzą się zamknąć w stworzonych dla nich „rezerwach".

Mowca zastanawia się nad tem, czego mogą oczekiwać nieprzejednani przeciwnicy reformy i przytacza przykłady, które wskazują na konsekwencye takiego nieprzejednanego stanowiska. Po długich, wewnętrznych walkach, większość stronnictw polskich zrozumiała, że nie z powodu gróźb Rusinów, ale z przyczyn wszechludzkich i wszechdziejowych przyszedł moment, w którym trwanie przy dotychczasowych poglądach jest niemożliwe. Zrobiono rachunek sumienia uczciwie i dokładnie.

W końcu oświadczył pos. Jaworski: Odzywamy się do Ukraińców, bo w odłamie drugim narodu ruskiego widzimy abdykacyę, a więc politykę obcą Polakom. Łączy nas z Ukraińcami ich gotowość do walki — to program narodowo czynny. Niechaj te dwie grupy narodowe, ożywione podobnej natury idealizmem, kroczą śladami twórców Unii horodelskiej, niech patrzą z radością a bez nieufności na wzajemne postępowanie, niech poddadzą to, co jest szlachetnem w ich aspiracyach, panowaniu tej samej formuły, a dawno niewidziany gość w Polsce: optymizm polityczny, uzasadniony nadzieją lepszego bytu, będzie nietylko przelotnem zjawiskiem, ale towarzyszyć będzie stale pracy pogodzonych narodów.

Następnie zabrał głos pos. Milewski, który udowadniał, że szkodliwa będzie ta kultura separatyzmu polsko-ruskiego, którą wprowadza projekt większości, wykluczający wybór Polaka przez Rusinów w okręgach mieszanych. Wkońcu oświadczył mowca, że trzeba się wystrzegać różnych rad, udzielanych nam w Wiedniu i Lwowie nie w myśli poparcia naszego dobra narodowego, ale — jak to czyni namiestnik — ze wskazówkami na geograficzne położenie Galicyi, jako nadgranicznej prowincyi.

Dalej przemawiał dr Gross, który dzieli reformę na dwie części, a mianowicie: społeczną i ugodę polsko-ruską. Społeczna jest wprost niemożliwa do przyjęcia, a to odnośnie do miast. Tę część projektu jak najenergiczniej mowca zwalcza. W miastach nic nie uczyniono w kierunku demokratyzacyi. Nawet nie obniżono cenzusu, nie zniesiono pełnomocnictw, nie wprowadzono proporcyonalności. Kurya ogólna o 12-tu mandatach jest dziwolągiem. Okręgi są z natury rzeczy tak wielkie, że agitacya będzie wprost niemożliwa. Wieś otrzymała powszechne prawo wyborcze, zbliżone do czteroprzymiotnikowego, a miasta nic.

Kto ponosi winę? Wszak rząd nie byłby się wcale sprzeciwił demokratyzacyi prawa wyborczego w miastach, skoro się nie sprzeciwił 4-przymiotnikowemu prawu wyborczemu w Wiedniu. Głąbiński — oświadczył dalej pos. Gross — obawia się majoryzacyi ze strony żydów. Dlatego w okręgach dwumandatowych miejskich i Izbach handlowych żąda proporcyonalności. Proporcyonalność jednak istnieć może dopiero przy cyfrze 3, a Głąbiński żąda jej tylko przy dwu mandatach. Żydzi nie majoryzują nigdy, dotąd przeważnie zawsze żydów majoryzowano. Mowca żąda proporcyonalności nie w dwumandatowych okręgach, lecz wszędzie, żąda utworzenia okręgów najmniej trzechmandatowych. A wtedy żydzi będą mieli stosowne zastępstwo, odpowiednie ich liczbie. Tego domaga się mowca dla żydów.

Następnie przechodzi do drugiej części, t. j. do ugody polsko-ruskiej. Za tą częścią projektu mowca stanowczo się oświadcza. Zasada bismarkowska „siła przed prawem" okazała się zgubną w Austryi. Austrya musi doprowadzić do tolerancyi narodowościowej, inaczej Austryę rozniosą. Wita więc ugodę polsko-ruską, bo w niej wyraża się zasada tolerancyi narodowościowej i dlatego oświadcza się za obecnym projektem.

Posiedzenie popołudniowe.

O godzinie 2 przerwano obrady do popołudnia. Na popołudniowem posiedzeniu pierwszy przemawiał poseł Witos, który bardzo ostro atakował konserwatystów i wyraził zapatrywanie, że obecna reforma jest niemożliwa wprawdzie do przyjęcia, ale ostatecznie trzeba przyjąć to, co jest. Zresztą, gdyby do nowego Sejmu go wybrano, zaraz na pierwszem posiedzenio zgłosiłby wniosek o ponowną reformę ordynacyi wyborczej.

Poseł Cieński wywodził znane żale Podolaków, poczem zabrał głos namiestnik.

Mowa namiestnika.

Mowca oświadczył, że przemawia jako poseł i Polak. Jako wiceprezydent Rady szkolnej przez lat 11, a teraz jako namiestnik przez lat 5 poznał wschodnią Galicyę. Nie chce polemizować, chce tylko wyjaśnić punkty sporne. Zapytuje, jak wygląda zarzut separatyzmu. Społeczeństwo ruskie dźwignęło się, to też coraz więcej posłów ruskich zaczyna wchodzić do Sejmu. System proporcyonalny, oparty na dwumandatowych okręgach, sprawia, że tam, gdzie ludność polska niema odpowiedniego procentu, Polacy nie mogą wybierać swoich posłów. Stąd okazuje się, że jednolity system nie jest dostateczny. Wskutek tego przyjęto w zasadach obok okręgów dwumandatowych okręgi jednomandatowe, narodowo-polskie względnie ruskie. Liczba wyborców w poszczególnych okręgach nie jest objęta „zasadami" i to nie było też uchwalone w komisyi. Wedle systemu „zasad" mandaty polskie będą pewne i osiągnięte będą bez walki narodowościowej. Brak walki nie uśpi społeczeństwa polskiego, jak to zarzucają. Walka wyborcza bowiem obniża wpływ kultury i wytwarza atmosferę nienawiści i uniemożliwia wspólną pracę. System „zasad" przez to wykluczenie walki wyborczej sprawi, że reforma wyborcza stanie się punktem ugody z Rusinami.

Postanowienie, że zastępstwo mniejszości narodowych w kuryi wiejskiej przy wyborach do rad powiatowych nie jest przesądzone, zostało przyjęte przez wszystkie stronnictwa polskie. Stąd zarzut, że to zastępstwo jest niezabezpieczone, jest niespodzianką. Kuryi narodowej „zasady" nie wprowadzają, bo nie ma wedle nich dwóch ciał z prawem veta. Rusini mają tylko sami wybierać swoich członków wydziału krajowego, komisyj i instytucyj. Jestto korzystne także dla stronnictw polskich, bo usuwa potrzebę rozbicia się po stronie polskiej i wciągnięcia Rusinów do walki. Mowca nie trzyma się polityki „divide et impera" nie tylko ze względów etycznych ale i politycznych. Groza nie leży w radykalizmie ruskim, bo to się może zmienić, ale groza jest w agitacyi rosyjskiej i prawosławnej. — Procesu historycznego, który sprawił, że Polacy nie pozwolili Rusinom utonąć w morzu rosyjskiem, mowca nie przerwie.

Mowca przyjmuje odpowiedzialność za to, co się dotąd stało w sprawie reformy wyborczej, więc i za jej złe strony, ale stwierdza, że żadnego kroku nie zrobił bez wiedzy prezesów stronnictw polskich. Ktoby udaremnił reformę, musiałby wziąć na siebie odpowiedzialność za szkody, wynikłe stąd dla kraju. W końcowym świetnym ustępie o Unii Lubelskiej powiedział wreszcie namiestnik, że Polska stała wolnością, dawaną innym narodom.

Następnie przemawiali posłowie: Badeni, Bojko, Dębski i Sare, który zajął się przedewszystkiem sprawą wyborów w kuryi miejskiej, a następnie specyalnie kwestyą żydowską w Sejmie. Żydowska ludność w Galicyi wynosi 11 prc. Należy się jej zatem odpowiednie zastępstwo. W tym celu ci, którzy układali projekt reformy, zgodzili się, aby w kilku miastach galicyjskich stworzono dwumandatowe okręgi, aby mógł wyjść jeden poseł chrześcijanin a jeden żyd. Myśleli tu o żydach jako o dobrych obywatelach, o dobrych Polakach. Tymczasem przeciwnicy wysuwają postulat zabezpieczenia mniejszości, ale tylko z tego powodu, że mogą wyjść obaj posłowie żydzi. Obawy te są płonne, albowiem doświadczenie uczy, że żydzi nigdy nie majoryzowali innych wyznań.

Mowca zgodzi sie na zapowiedziany przez posła Loewensteina wniosek, że w razie, gdyby liczba wyborców w wspomnianych miastach wzrosła tak, że miałaby znaczną większość, wtedy Sejm miałby prawo zwykłą większością zmienić ordynacyę wyborczą w tym duchu, w jakim ci panowie swoją poprawkę postawili. Walka, którąby się przy zastosowaniu zasady mniejszości rozogniła, nie ograniczyłaby się tylko do wyborów sejmowych, ale ogarnęłaby całokształt życia politycznego i obywatelskiego. — Mowca wie, co jest właściwie powodem wspomnianej poprawki. Wchodzą tu w grę tylko względy partyjne i mandatowe. Trzeba zejść z tej drogi, gdyż nie prowadzi ona do pozyskania większej liczby żydów-Polaków. Uważa projekt zabezpieczenia mniejszości w miastach za zgubny i prowadzący w społeczeństwie do separatyzmu.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. Rutowski zgłosił następującą rezolucyę:

„Sejmowe Koło polskie, uznając potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, dążąc do porozumienia i zgodnego działania z posłami narodowości ruskiej zarówno w kraju, jakoteż w reprezentacyi państwowej, oświadcza się za sfinalizowaniem reformy wyborczej sejmowej w bieżącej sesyi, na podstawie zasad, uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej.

Sejmowe Koło polskie wyraża przekonanie, iż reforma wyborcza stanie się aktem zgody narodowościowej i legalnego postępowania w w sprawach rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i politycznego posłów narodowości ruskiej".

Następnie zabierali głos posłowie: Krzeczunowicz, Lasocki, Kozłowski, Śliwiński, poczem prezes Leo poddał pod głosowanie rezolucyę posła Rutowskiego.

Poseł Głąbiński domagał się odrębnego głosowania nad słowami z pierwszej rezolucyi: „na podstawie zasad, uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej", a osobnego głosowania nad resztą rezolucyi. Głosowało 115 posłów. Całość rezolucyi uchwalono jednomyślnie, zaś za ustępem: „na podstawie zasad uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej", głosowało 78 posłów, przeciw 37 posłów.

Po przyjęciu tej rezolucyi przystąpiono do głosowania nad zgłoszonym onegdaj przez hr. Skarbka wnioskiem w sprawie wywłaszczenia. Rezolucyi tej w brzmieniu proponowanem przez Skarbka nie przyjęto, przyjęto natomiast brzmienie, zaproponowane przez hr. Pinińskiego:

Rezolucya w sprawie wywłaszczenia.

„Wobec zastosowania w kilku wypadkach w zaborze pruskim ustawy o wywłaszczeniu, wbrew ogólnemu potępieniu tego środka oraz wbrew zapowiedziom ze strony poważnych czynników, iż do wykonania tej ustawy nie przyjdzie

1) Koło sejmowe polskie wyraża głębokie ubolewanie z powodu tego aktu oburzającego bezprawia i gwałtu, oraz najżywsze współczucie swoim braciom w zaborze pruskim, wierząc niezłomnie w ich niepokonaną dzielność i ufając w zwycięstwo sprawiedliwości w przyszłości.

2) Koło sejmowe polskie odwołuje się do oświadczeń posłów polskich, wypowiedzianych w delegacyach dla spraw wspólnych, w których niedwuznacznie stwierdzono, jakie konsekwencye zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu w Poznańskiem wywrzeć może na całe nasze stanowisko wobec kierunku polityki zagranicznej monarchii".

Po uchwaleniu tej rezolucyi obrady sejmowego Koła polskiego przed godz. 1 w nocy zamknięto.

Komisya reformy wyborczej.

Lwów, 5 kwietnia.

Dziś o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenia komisyjne zostały odwołane z powodu posiedzenia Koła sejmowego polskiego.

Watykan wobec stanowiska biskupów polskich.

Wiedeń, 5 kwietnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: W kołach Watykanu nie są zadowoleni ze stanowiska episkopatu polskiego **w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, ponieważ obawiają się wybuchu konfliktu między polskimi a ruskimi biskupami.** Kurya rzymska zażądała obszernego sprawozdania w tej sprawie.

Demonstracya flotowa.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn, 5 kwietnia.

Biuro Reutera donosi: W kwestyi demonstracyi flotowej jest już wszystko ułożonem. **Biorą w niej udział wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rosyi. Okręty wojenne otrzymały telegraficzne polecenie przeprowadzenia efektywnej blokady wybrzeża czarnogórskiego, a komendanci okrętów zarządzą szczegóły. Komendę nad flotą otrzyma najstarszy oficer, jak słychać, austryacki lub angielski.**

Berlin, 5 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Mały krążownik „Breslau" znajduje się od wczoraj obok floty międzynarodowej przed Antivari.

Wiedeń, 5 kwietnia.

Sytuacya zagraniczna była wczoraj dalej poważna, a może nawet jeszcze się zaostrzyła z powodu komunikatu Pet. Agencyi tel., w którym **Rosya przyznaje się do wysyłki materyałów wojennych dla Czarnogóry**, co wywołało w Wiedniu bardzo przykre wrażenie.

Okręty angielskie i okręt francuski dotąd jeszcze nie przybyły do Antivari. Widocznie okręty te rozmyślnie jadą tak powoli, aby jeszcze bardziej odebrać demonstracyi flotowej wszelką wartość praktyczną.

Wczoraj wieczorem dopiero ambasador francuski w Wiedniu Dumaine udał się do hr. Berchtolda, aby go zawiadomić o udziale Francyi w demonstracyi flotowej, jednak bez mandatu Rosyi. Francya tylko we własnem imieniu wysyła na wody czarnogórskie okręt „Edgar Quinet".

Bombardowanie Skutari — jak się zdaje — dotąd jeszcze się nie rozpoczęło. Przynajmniej niema dotąd żadnej podobnej wiadomości.

„W. Allgem. Zeitung" nazywa doniesienie, jakoby Austrya gotowa była dać Czarnogórze jako rekompensatę port San Giovanni di Medua w zamian za wyrzeczenie się Skutari, nieprawdziwem. Podobne rekompensaty są wykluczone.

Także kwestya pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi nie czyni postępów. Państwa bałkańskie nie odpowiedziały dotąd na propozycye pokojowe mocarstw z powodu nowych żądań Serbii, Grecyi i Czarnogóry. Serbia i Czarnogóra żąda bowiem, aby wszystkie załogi tureckie i miasta, w których te załogi się znajdują, położone na zachód od linii Midja—Enos, zostały odstąpione państwom bałkańskim, a więc także i Skutari. Grecya zaś żąda, aby wszystkie wyspy Egejskie zostały jej przyznane, aby losu tych wysp nie pozostawiono do decyzyi mocarstwom. Ponadto żąda Grecya przyznania jej Santa Quaranta. **Wszystkie zaś państwa bałkańskie obstają przy żądaniu odszkodowania wojennego, przeciw czemu, jak wiadomo, oświadczyły się wszystkie mocarstwa.**

Petersburg, 5 kwietnia.

„Ruskoje Słowo" radzi Czarnogórze, aby miała cierpliwość i wyrzekła się chwilowo Skutari, które nie może być przyznane Albanii na wieczne czasy. Gdy państwa bałkańskie wypoczną po obecnej wojnie, przyjdzie czas do ostatecznego obrachunku.

Petersburg, 5 kwietnia.

(Pet. ag. tel.). Prasa zagraniczna przynosi rozmaite komentarze z okazyi wiadomości, że w San Giovanni di Medua zawinął okręt przeznaczony dla Czarnogóry z materyałem wojennym, otrzymanym od Rosyi. W tej sprawie dowiaduje się Ag. tel. petersburska, że **dotyczący materyał został darowany Czarnogórze jeszcze w jesieni r. 1911, nie mógł jednakże być przez Czarnogórę na czas przewieziony.** W styczniu tego roku postanowiła Czarnogóra zabrać te materyały i Rosya nie stała w żadnym stosunku do tego transportu.

„Figaro" sądzi, że udział Francyi w demonstracyi flotowej jest konieczny dla utrzymania pokoju ogólnego. Jeżeli się chce ten cel osiągnąć, trzeba się posługiwać środkami, które do tego celu prowadzą. Dziennik sądzi, że przez udział Francyi i Anglii w demonstracyi flotowej przeszkodzono dalszemu zaostrzeniu się stosunków austro-rosyjskich.

Londyn, 5 kwietnia.

„Westminster Gazette" pisze w kwestyi Skutari, że wszystkie mocarstwa są zmuszone do zarządzeń przymusowych wobec maleńkiego kraju, lecz to, co mocarstwa przedsięwziąć mają, muszą rzeczywiście przeprowadzić. Spory mogą tylko wywołać niejasne sytuacye. Główną kwestyą wyjaśnić, czy Rosya bierze udział efektywny w przeprowadzeniu umowy, w której uczestniczyła. Spór Serbii i Czarnogóry wobec mocarstw uzasadnia przekonanie, że próba zmuszenia mogłaby wywołać nieporozumienia między Austryą a Rosyą, a tem samem między ich europejskimi sprzymierzeńcami i przyjaciółmi. Jestto ślepa gra i hazard. Kiedy raz się wyjaśni, że między Austryą a Rosyą cokolwiek uczyni król Mikołaj, nie mogą powstać żadne nieporozumienia, wtenczas cała sprawa szybko będzie załatwioną.

Skutari.

Cetynia, 5 kwietnia.

W konaku odbyła się pod przewodnictwem **króla narada generałów przy udziale generała serbskiego Bojowicza, pułkownika serbskiego sztabu generalnego Popowicza i komendanta artyleryi serbskiej pułkownika Pawłowicza.** Król po tej naradzie udał się na konferencyę do posła rosyjskiego Giersa, poczem konferował z rosyjskim attache wojskowym generałem Potapowem. Następnie wyjechał król do głównej kwatery,

Kotor, 5 kwietnia.

Panuje tu nadzwyczaj wielki ruch. W ulicach snuje się mnóstwo wojska. Wszyscy omawiają demonstracyę flotową i jej możliwe następstwa. Wielu ciekawych udaje się na górę Lovcen, aby stamtąd obserwować przebieg demonstracyi flotowej. Wczoraj widziano stamtąd, jak okręt wojenny austryacki „Radetzky" odjechał z ogromną szybkością ku wybrzeżom albańskim, podczas gdy wszystkie inne okręty pozostały pod Antivari.

O ostatnich walkach pod Taraboszem donoszą, że **Czarnogórcy i Serbowie ponieśli w nich ogromne straty, mimo to jednak nie zdołali zająć całego Taraboszu.** Czarnogórcy zdobyli wprawdzie kilka ważnych pożycyj, musieli je jednak opuścić.

Z Cetynii zaś donoszą, że tam odmawiają wszelkich wyjaśnień, z czego również wnoszą, że rozpoczęty w ubiegły piątek szturm generalny na Skutari, który trwał do poniedziałku, zakończył się niepowodzeniem. **Mówią o 5000 zabitych i rannych Czarnogórców i Serbów.** Obecnie ustawiają Czarnogórcy dwie nowe baterye ciężkich haubic na Taraboszu. Pod Skutari przybyło w ostatnich dniach 12.000 piechoty serbskiej, która przygotowuje się do szturmu generalnego. Ostatni atak odparli Turcy dzięki rozpaczliwej wprost walce Malissorów.

Manifestacye na rzecz państw bałkańskich.

Split, 5 kwietnia.

Odbyła się tu wielka demonstracya na rzecz ludów bałkańskich. Wznoszono okrzyki na cześć króla serbskiego, czarnogórskiego i bułgarskiego. Żandarmerya aresztowała 20 osób.

Dziennik urzędowy ogłasza obwieszczenie, w którem wzywa ludność, aby wstrzymała się od demonstracyj i zapowiada, że namiestnik poczynił najostrzejsze zarządzenia, aby wstrzymać w przyszłości podobne demonstracye.

Rzym, 5 kwietnia.

Z Medyolanu donoszą, że odbyła się tam wielka manifestacya na rzecz Czarnogóry. Tysiączne tłumy udały się z muzyką i chorągwiami pod gmach generalnego konsulatu czarnogórskiego. Liczni mowcy w przemowach swych sławili bohaterstwo Czarnogórców. Konsul czarnogórski dziękował manifestantom.

Pośrednictwo mocarstw.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Sofia, 5 kwietnia.

Na skutek nowych wskazówek swoich rządów, zastępcy mocarstw uczynią u rządów państw bałkańskich nowy krok, aby im przedłożyć wnioski pośredniczące o treści równobrzmiącej z ostatnią notą, wręczoną w Konstantynopolu.

Belgrad, 5 kwietnia.

Półoficyalnie donoszą, że wręczenie odpowiedzi na propozycyę mocarstw w sprawie pośrednictwa odroczono z powodu zmian redakcyjnych.

Londyn, 5 kwietnia.

Biuro Reutera dowiaduje się: Jak słychać mocarstwa pod żadnym warunkiem nie przyjęły zapatrywania, aby cały obszar, do którego rości sobie Grecya pretensye, został oddzielony od Albanii. Jednakże istnieje podstawa do przyjęcia, że na podstawie konferencyi z włoskim posłem uda się znaleźć zgodę na pewną zmianę propozycyi co do południowej granicy Albanii, na korzyść Grecyi.

Konferencya ambasadorów.

Londyn, 5 kwietnia.

Wczoraj przed południem odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych zebranie ambasadorów.

Londyn, 5 kwietnia.

Biuro Reutera donosi: Ambasadorowie obradowali wczoraj przez dwie godziny, poczem odroczyli obrady do wtorku.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 5 kwietnia.

Jak donosi „Zeit", ponowne podwyższenie kontyngentu rekruta nastąpi w formie noweli do § 13 nowej ustawy wojskowej, która ustanawia kontyngent rekruta dla armii i obrony krajowej. Nowy kontyngent rekruta wedle ustawy wojskowej ustanowiony został w ten sposób, że **w pierwszym roku działania ustawy kontyngent rekruta wynosi 126.000 ludzi, w drugim roku 134.000, a w dalszych 10 latach po 159.000 ludzi.** Obecnie nastąpi dalsze podwyższenie kontyngentu rekruta dla armii o 15.000 ludzi, dla obrony krajowej o 10.000 ludzi. Dotycząca nowela przedłożona będzie w najbliższym czasie parlamentowi.

Epilog niefortunnego lotu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż. (Ag. Havasa). Śledztwo zarządzone natychmiast po wylądowaniu okrętu powietrznego „Zeppelin" w Luneville zarządzone przez władze wojskowe, wykazało, że balon należy do prywatnego towarzystwa „Zeppelin" a znajdujący się na pokładzie trzej oficerowie stanowili komisyę, odbierającą balon. Śledztwo wykazało dalej, że balon, który zupełnie stracił oryentacyę, w całkiem poprawny sposób wylądował w chwili, kiedy kierownicy balonu spostrzegli, że znajduje się nad wielkim garnizonem francuskim. Kapitan Glund, prezes komisyi odbierającej balon, dał słowo honoru, że ani on ani towarzysze nie poczynili żadnych rysunków, dotyczących obrony narodowej. Tem samem sprawa jest załatwiona i balon bezpośrednio odleci do Niemiec.

Paryż. Pilot balonu Zeppelina, który lądował w Luneville, kapitan Glund, przedstawił wobec sprawozdawców dzienników przebieg lotu, jak następuje: Rozpoczęliśmy lot o godz. 6 rano we Friedrichshafen do Baden. Wznieśliśmy się do wysokości około 2000 metrów i dostaliśmy się w wielkie mgły. Zaraz poznaliśmy, że unosi nas wiatr wschodni i po sześciu godzinach lotu, będąc na wysokości 1000 metrów, spostrzegliśmy, że się znajdujemy nad ziemią francuską. — Aby okazać, że zagnał nas tam tylko przypadek, wyszukaliśmy odpowiednie miejsce do wylądowania, choć zapasy benzyny i gazu byłyby wystarczyły do dostania się z powrotem do Niemiec. — Wyrzucone przez oficerów przedmioty znaleziono niedaleko miejsca ćwiczeń, gdzie okręt wylądował. Oficerowie zakupili 500 litrów benzyny, aby podjąć jazdę powrotną.

Paryż. Z Luneville donoszą: Wobec balonu „Zeppelin" ludność zajęła bardzo groźne stanowisko. Straż piesza i konna musiała przez całą noc strzec balonu, albowiem mieszkańcy chcieli go zniszczyć. Natomiast mer i generał komenderujący zaprosili komendanta balonu Georga na obiad i traktowali oficerów niemieckich z wyszukaną grzecznością.

Luneville. Władze wczoraj w południe zawiadomiły komendanta balonu, że jest wolny. — O godzinie pół do 1 po południu, balon tylko za załogą wzniósł się w górę. Ponieważ walczył przeciw wiatrowi, krążył godzinę nad miastem. Oficerowie niemieccy automobilem odjechali w towarzystwie komisarza do Avricourt.

Berlin. Wypadek balonu „Zeppelin" wywołał tu bardzo przykre wrażenie. Niektóre dzienniki grożą oficerom, którzy kierowali balonem, postawieniem przed sąd wojenny. Balon ten bowiem wzniósł się celem poczynienia różnych zdjęć i niewiadomo, jakim sposobem mógł opaść w Luneville. Na pokładzie balonu znajdowały się przyrządy do ustawienia karabinów maszynowych, stacya radiotelegraficzna, przyrządy do rzucania bomb i inne ważne konstrukcye, będące własnością wojskowości. Obecnie niewątpliwie rząd francuski, zdemontowawszy balon, przyszedł w posiadanie wszystkich tych tajemnic, tak, że **„Zeppeliny" straciły dla wojskowości wszelką wartość.**

Amfiteatr pod Wawelem.

Kraków, 5 kwietnia.

W niedługim czasie wejdzie przed forum Rady m. Krakowa sprawa regulacyi brzegu Wisły pod Wawelem w Krakowie. Odnośny projekt budowli, koniecznych dla ochrony miasta przed zalewem, opracował rząd; gmina m. Krakowa ma wydać decyzyę o architektonicznem ukształtowaniu tych budowli, które mają powstać na placu Groble.

Sprawa powyższa, mając pierwszorzędne znaczenie dla regulacyi Wielkiego Krakowa, obudziła zainteresowanie wszystkich krakowskich Towarzystw kulturalnych. W pierwszym rzędzie wypowiedziało tu opinię swą krakowskie Tow. techniczne, nadto pisma fachowe poświęciły jej szereg artykułów. Ostatnio za amfiteatrem wypowiedziało się Towarzystwo lekarskie, motywując obszernie odnośną uchwałę względami sanitarnemi.

Z projektów, jakie wyłoniły się w sprawie proponowanych przez rząd budowli ochronnych, najsilniej zajął opinię publiczną pomysł zabezpieczenia brzegu Wisły wysoką szkarpą, przerywaną schodami; hasło to rozwinęło się następnie jeszcze wybitniej przez projekt „amfiteatru" u stóp Wawelu.

Piękna ta idea, rozwiązująca najpomyślniej sprawę zabezpieczenia brzegu Wisły zarówno pod względem technicznym jak estetycznym, znalazła obszerne umotywowanie w artykule, zamieszczonym przez redakcyę „Architekta" w zeszycie listopadowym z roku 1910. W motywach zaznaczono, że amfiteatr będzie naturalnem rozszerzeniem koryta rzeki, zatem najpraktyczniejszem rozwiązaniem zadania regulacyi — że podniesie w wysokim stopniu piękno tego zakątka nad Wisłą, który przez naturalne tło, oparty o Wawel, z bogatą perspektywą na fale Wisły a w dali z widokiem na kopiec Kościuszki — stanie się najmilszym punktem przechadzek mieszkańców miasta, wpłynie na szybki rozwój nowych gałęzi sportów. Wreszcie motyw związany z tradycyjnym obchodem „Wianków", amfiteatr nada uroczystości tej nowego uroku, nowej świetności.

Myśl przyjęła się. Praktyczny wyraz znalazła niedługo w projekcie, opracowanym przez starszego inżyniera p. Jana Kwiatkowskiego; twórca przedstawił na posiedzeniach Towarzystwa technicznego wobec licznie zebranych słuchaczy projekt rysowany i objaśnił go w dłuższym odczycie, który wywołał ożywioną dyskusyę, a wkońcu uchwałę następującej treści:

„Krakowskie Towarzystwo techniczne, wysłuchawszy na dwóch posiedzeniach odczytu p. Kwiatkowskiego o amfiteatrze u stóp Wawelu i zaznajomiwszy się z jego projektem, uważa urządzenie amfiteatru pod Wawelem za najpiękniejsze rozwiązanie regulacyi Wisły w tem miejscu, pod względem zaś praktycznym i technicznym za możliwe, a więc bardzo pożądane — do wykonania".

Akcya w tym kierunku wyraziła się przedewszystkiem artykułami w pismach; projekt amfiteatru był następnie w programie obrad VI-go zjazdu techników polskich — wszędzie przyjęty jako godny wykonania. Wydział krakowskiego Towarzystwa technicznego przedłożył projekt gminie miasta Krakowa z prośbą o wykonanie, a deputacya w listopadzie 1911 r. wręczyła go prezydentowi miasta. W marcu b. r. odbyło się w tej sprawie posiedzenie Towarzystwa technicznego, aby zająć ostateczne stanowisko i sprawę pchnąć naprzód.

Ażeby należycie zrozumieć i ocenić projekt amfiteatru, należy go zestawić i porównać z projektem rządowym, z którym jest ściśle związany. Główne zasady projektu rządowego budowli ochronnych na Wiśle pod Wawelem są następujące:

„Od przyczółka mostu żelaznego, łukiem, obok dawnego domu akcyzowego, do zbocza wzgórza wawelskiego, postawiony ma być mur na fundamencie 1 m. głębokim, osadzonym niby w rodzimym terenie, względnie, jak alternatywny projekt rządowy wskazuje, ma się wykonać mur, którego fundament rozszerzony spoczywać będzie ponad obecnym terenem, na nasypie. Korona muru będzie wzniesiona ponad dzisiejszy naziom średnio 3 m. Do muru tego przylegać będzie od strony miasta droga 10 m. szeroka, w wysokości 2 m. ponad obecnym terenem, t. j. 1 m. poniżej płyty koronującej, ze szkarpą ku miastu, od strony zaś rzeki będą położone dwie płaszczyzny: wyższa, przytykająca do muru, 1·5 m. poniżej jego korony, średnio 30 m. szeroka, 4·5 m. poniżej tejże będzie druga płaszczyzna się rozciągać o szerokości od 13 do 18 m., 2·5 m. ponad średnią wodą Wisły, płaszczyzna ta będzie miała znaczenie bulwaru nadbrzeżnego. Skok 4·5 m. między temi płaszczyznami wykonać się ma jako szkarpę brukowaną".

Jak z powyższego streszczenia wynika, mur prawie w całości zasypie się, tylko od strony miasta będzie ponad nasypaną drogą jego górny meter widoczny, rodzaj parapetu, od strony zaś rzeki będzie 1·5 m. wystawał z nasypanej ziemi.

Celem muru będzie powstrzymanie górnych warstw wód, które przy najwyższych stanach zakryją niższą i wyższą płaszczyznę i jeszcze 80 cm. głębokie mogą wzdłuż niego płynąć. Pominąwszy, że zasypie się około 140.000 K, bo tyle miałby mur kosztować, będzie on, zdaniem techników, stałą przeszkodą, odgraniczy dostęp do rzeki, względnie utrudni, stworzy całkiem nieużywalną płaszczyznę 30 m. szeroką nad Wisłą, która li tylko na składy piasku może być wykorzystaną. Jak ta niełatwo dostępna przestrzeń z czasem wyglądać będzie, nietrudno przewidzieć.

Nie wdając się w dalszą ocenę projektu rządowego, przeprowadzoną wyczerpująco przez fachowców, zestawimy poniżej plan amfiteatru w pomyśle i projekcie inż. Kwiatkowskiego:

Brzeg po stronie placu Groble zostaje ubezpieczony przed działaniem wody narzutem kamiennym, a szkarpa będzie obrukowana, zupełnie tak samo, jak w projekcie rządowym. Amfiteatr zaś otrzymuje się w ten sposób, że w odległości zmiennej od krawędzi szkarpy, a w miejscu najszerszem — 36 metrów zaczyna się półkole ław kamiennych na podłożu betonowem. Ławy poprzedzielane jedynie zejściami. — Ław jest 10, każda o wymiarze 48 cm. wysokości, a 144 cm. głębokości, wygięcie ław dostosowane, o ile możności, do kształtu istniejącego brzegu, a łuki ich mają w promieniu 175 m. i 300 m.; od wschodu pod Wawelem wspierają się na murze, od zachodu zlewają się ze szkarpą zjazdu. Amfiteatr ten pomieści przeszło 5000 osób. Poza kamiennemi ławami ciągną się trawniki szerokości 11 metrów, poza nimi — aleja dla pieszych szerokości 6 i pół metra, wysadzana dębami, topolami włoskiemi lub brzozami; za aleją — pokryta zielenią szkarpa.

Jako materyał na ławy kamienne projektuje się użycie białego wapienia; kamieniem tym wybrukowany Rynek krakowski, poza tem użyto go w wielu starych budowlach, także i na Wawelu; odznacza się tem, że z biegiem czasu bieleje, dostaje pięknej, jasnej, szklistej powłoki, wskutek czego nazywają go marmurem krakowskim.

Zalety amfiteatru w porównaniu z projektem rządowym dadzą się łatwo zestawić. Według orzeczenia techników, zabezpiecza on brzeg równie dobrze i pewnie, jak mur ze szkarpami. Natomiast pod względem estetycznym przewyższa projekt rządowy tak dalece, że trudno w wyborze się wahać. Nadmienić tu należy, że pod względem finansowym utworzenie amfiteatru nie jest połączone z nadmiernymi kosztami. Rząd przyznał na razie na architektoniczne wykształcenie budowli pod Wawelem 45.000 K; w porównaniu zatem do budżetu, zakreślonego w projekcie rządowym dla budowli ochronnych pod Wawelem, pozostawałaby tylko do pokrycia nadwyżka 25.000 K.

Jeśli względy te nie zaważą na szali, oraz gdy plan amfiteatru nie spotka zbyt zaciętych przeciwników, — Wawel otrzyma wspaniałą podstawę architektoniczną, a zakręt Wisły pod Krakowem stanie się wiekopomną osobliwością Krakowa, jedyną w swoim rodzaju, jedyną w ziemiach polskich.

Kronika.

Kraków, sobota 5 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego Fer. w. i Ireny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 11; zachód o godz. 6 m. 16, długość dnia godzin 13 min. 05.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, łagodnie, wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pani ze słonecznikiem".

Odczyt prof. J. Wł. Dawida p. t. „Z filozofii religii" w Collegium Novum w sali Kopernika o godzinie 6 wieczorem.

Wieczornica w „Sokole" o godzinie pół do 9 wieczór.

Wieczorek muzykalno-wokalny w Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) o godz. 5 po południu.

Zabawa z tańcami w Resursie urzędniczej.

Wieczorek taneczny w Klubie pocztowym.

Walne zgromadzenie Tow. przyjaciół Muzeum narodowego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 12 w południe w kancelaryi Muzeum narodowego. Wejście od ulicy św. Jana.

W Czytelni towarzyskiej (ul. św. Marka l. 18) wygłosi w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 8 wieczór p. Wł. Waychert-Szymanowska odczyt p. t. „Idea niepodległości w poezyach Wyspiańskiego".

W szkole dramatycznej K. Gabryelskiego doroczny popis uczniów odbędzie się w połowie kwietnia. W programie utwory Norwida („Wanda"), Wyspiańskiego (sceny z „Legionu", „Sędziów", „Wesela" i „Nocy listopadowej"), Ujejskiego (Początek Samsona, całość), „Lilie" Morsztyna (II-gi akt, Żuławskiego (wyjątki z „Erosa i Psyche") i Słowackiego (sceny z „Maryi Stuart" i „Księcia Niezłomnego").

Aresztowanie Ronikiera. Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj w nocy władze żandarmskie kolejowe zawiadomiły władze śledcze, że Ronikiera aresztowano na stacyi kolei nadwiślańskich w Sobolewie; aresztowanego około godziny 11 w nocy przywieziono na dworzec kowelski w Warszawie. O aresztowaniu Ronikiera zawiadomiono władze sądowe. Na dworzec przybył niebawem wiceprokurator Denisow. W kancelaryi naczelnika żandarmów dokonano rewizyi przy aresztowanym. Znaleziono przy nim obfitą korespondencyę i różne papiery, o czem spisano odpowiedni protokół. Przed udaniem się do więzienia Ronikier prosił, aby mu pozwolono zjeść kolacyę. — Po spożyciu kolacyi o godzinie 1 w nocy Ronikier sam szybko wyszedł przed dworzec i wsiadł do oczekującej już karetki więziennej. Odstawiono go do więzienia śledczego przy ulicy Pawiej.

Sprawa Ronikiera ponownie przez Izbę sądową rozpoznawana będzie — jak mówią w kołach sądowych — w maju, a trwać ma miesiąc. Oskarżać będzie podprokurator Chołszczewnikas, akcyę cywilną popierać będą adwokaci Fr. Nowodworski i Karabczewskij (z Petersburga).

Telegramy

z dnia 5 kwietnia.

Petersburg. Sazonow był wczoraj na posłuchaniu u cara. Sądzą, że obecnie zmiany w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych są wykluczone.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Członek Rady państwa Oboleński zaprotestował w prezydyum przeciw wysłaniu telegramu do książąt bałkańskich z okazyi upadku Adryanopola, ponieważ kwestye polityki zagranicznej stanowią prerogatywa monarchy i nie należą do kompetencyi ciał ustawodawczych.

Petersburg. Na bankiecie, który odbył się 3 b. m. uchwalono urządzić nabożeństwo za poległych Słowian i za rosyjskie ofiary samowoli austryackiej.

Sofia. Ministrowie powrócili wczoraj w południe. Przybyło tu 446 oficerów z Adryanopola, a których rozmieszczono w lepszych hotelach miasta.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Madrytu: Prawdopodobnem jest, że król Alfons hiszpański z początkiem przyszłego miesiąca złoży oficyalną wizytę prezydentowi republiki.

Cesarz.

Wiedeń. Po kilkotygodniowej przerwie przedsięwziął cesarz, który się cieszy znakomitem zdrowiem, przejażdżkę i odwiedził arcyks. Zytę na zamku Hetzendorf. Cesarz powrócił po półgodzinnej przejażdżce do zamku w Schoenbrunnie wśród owacyi ze strony publiczności.

Dr Weiskirchner o sytuacyi.

Wiedeń. Na zgromadzeniu przemysłowców burmistrz dr Weiskirchner domagał się ostatecznego zakończenia obecnego przesilenia, które przynosi ogromne szkody handlowi i przemysłowi. Dr Weiskirchner ostro krytykował niezdecydowane postępowanie dyplomacyi austryackiej. Albo Albania nie ma dla nas żadnej wartości, w takim więc razie należy dać wszystkiemu spokój, albo jest ona rzeczywiście żywotną dla monarchii, w takim razie Austrya powinna się zdecydować na stanowczy krok.

O tron albański.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: W związku z krążącemi w ostatnich dniach pogłoskami o ewentualnej kandydaturze ks. Montpensier na tron albański, dowiadujemy się, że ani rząd austro-węgierski ani też włoski nie zamierzają kandydatury tej przyjąć ani też popierać.

Duma a demonstracye antiaustryackie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Duma przyjęła interpelacyę, wystosowaną do ministra spraw wewnętrznych w sprawie ataku policyi petersburskiej na uczestników manifestacyj, urządzonych dnia 30 i 31 marca na rzecz państw bałkańskich.

Partya prawna przeciw kadetom.

Petersburg. (Ag. tel. pet.) Przywódca partyi prawnej wystosował wczoraj do ministra spraw zagranicznych pisemne zapytanie, czy minister zaprosił także przedstawicieli kadetów na rozmowę o sytuacyi zagranicznej. Minister Sazonow dał pisemną odpowiedź, w której potwierdza, że zaprosił Miliukowa jakoteż innych przedstawicieli tego stronnictwa dla wymiany zdań o kwestyi polityki zagranicznej. — Na to partya prawna postanowiła odrzucić zaproszenie i zaprotestować przeciw temu, by minister spraw zagranicznych zapraszał przedstawicieli stronnictwa narodowej wolności, zwłaszcza, że w ciągu dyskusyi mogą być poczynione poufne oświadczenia.

Petersburg. „Weczer. Wremia" donosi, że także przedstawiciele nacyonalistów uchwalili nie przyjąć zaproszenia do ministra spraw zagranicznych, a to tak samo jak członkowie prawicy z powodu zaproszenia przedstawicieli kadetów, a szczególnie Miliukowa. — Słychać, że przedstawiciele prawicy i nacyonalistów otrzymają osobne zaproszenie na niedzielę.

Echa wojenne.

Konstantynopol. Urzędowe sprawozdanie wojenne donosi: Oddziały prawego skrzydła armii Czataldży spędziły nieprzyjaciela, znajdującego się w Czataldży i Kastania i obsadziły wzgórza, położone na zachód od tych miejscowości.

Zamachy sufrażystek.

Londyn. Wobec pogróżek sufrażystek, linie kolejowe są strzeżone. Mimoto w 2 miejscach wykonano zamach.

Miss Pankhurst.

Londyn. Pani Pankhourstowa zasądzona na trzy lata aresztu, oświadczyła, że nie będzie wcale przyjmować pokarmu. Wobec tego sądzą że rząd domagać się będzie przyspieszenia uchwalenia w Izbie gmin ustawy, skierowanej przeciw strajkom głodowym. Ustawa ta zawierać będzie postanowienie, że w razie strajku głodowego więziony ma być wypuszczony na wolność, a po jednym dniu, gdy się pożywi, na nowo aresztowany i tak dalej, aż do odsiedzenia kary.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Szczęsny Stankiewicz z Piotrkowa, dr Wiktor Putschalka, Alojzy Podobsky z Wiednia, Franciszek Kai z Diewiążna, inż. Rudolf Szwejdan z Policy, Maurycy Monat z Dworzec, August Pozner Jan Sebelik z Wiednia, Antoni Jaworski z Bogumina, Józef Somer z Opawy, Emanuel Slępnicka z Abgerdorf, inż. Wacław Neubaubet z Pragi, Stefan Sikiernik Zofia Zielińska z Zakopanego, Stanisław Słomowski z Dublan Rudolf Mayerhofer z Wiednia, Edward Herbst z Drohobycza, Władysława Lüdlowa z Wadowic, dr Franciszek Michałowski z Welsdorf, inż. Ludwik Włoczewski z Borysławia, Tadeusz Stokowski z Częstochowy, Henryk Falter z Kolonii, Adolf Kriegar z Grybowa, X. Kazimierz Truszyński z Zakopanego, Ema Goldberg z Sanoka, Jerzy Herzeborg z Kopenhagi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 113·5 , b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 62·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 83·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro 227·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 477·—.

Berlin, 4 kwietnia. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 4 kwietnia. Renta 3-prc. 86·70. Mąka 38·30.

Frankfurt, 4 kwietnia. Austryack. kred. 204·75. Koleje państwowe 153·75. Disconto 182·—. Laura —·—.
